

Hanna Staszewska (Archiwum Państwowe w Poznaniu)

Problematyka zespołu archiwalnego w podręcznikach archiwalnych w II Rzeczypospolitej

1. Uwagi wstępne

Zagadnienie zespołu archiwalnego znajdowało się w centrum zainteresowania i refleksji archiwistów przez cały okres II Rzeczypospolitej, zarówno w czasie kształtowania się nowożytnego charakteru archiwistyki i jej dojrzewania, jak i w czasie utrwalania podstawowych pojęć i terminów. W szczególności refleksja ta wiązała się z rozpoznaniem i upowszechnieniem zasady proveniencji, będącej „kamieniem węgielnym” archiwistyki. Również obecnie, w dobie standardów międzynarodowych oraz systemów teleinformatycznych, metodyka archiwalna stosowana w archiwach państwowych zakłada centralne miejsce zespołu archiwalnego w procesie opracowania i opisu zasobu archiwalnego. Niezmiennie bowiem precyzyjne i ściśle stosowanie pojęcia zespołu archiwalnego pozostaje głównym, a przede wszystkim naturalnym kryterium porządku strukturalnego zasobu archiwum.

Problematyka zespołu archiwalnego, jego definicji, atrybutów i zakresu wyodrębniania była główną osią rozważań dwóch wybitnych archiwistów polskich w podręcznikach: *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania* Kazimierza Konarskiego (1929)¹ oraz *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych* Ryszarda Przelaskowskiego (1935)². Rozpatrywali oni także pro-

¹ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania*, Warszawa 1929. Krótka recenzja podręcznika, autorstwa Leona Białkowskiego, ukazała się w piśmie „Wiadomości Historyczne. Dodatek do Kwartalnika Historycznego” 1930, t. 44, nr 1, s. 45-46.. Wiele też przedstawionych w podręczniku Konarski opublikował wcześniej, w 1927 r. Zob. *Z zagadnień nowożytnej archiwistyki polskiej*, „Archeion” 1927, t. 1, s. 106-124.

² R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, Warszawa 1935. Obszerną recenzję sporządził Franciszek Pohorecki, „Archeion” 1935, t. 13, s. 137-146. Podręcznik

blemy porządkowania i inwentaryzacji zespołu oraz tworzenia pomocy archiwalnych, nie będą one jednak przedmiotem niniejszego referatu.

Archiwiści u progu II Rzeczypospolitej stanęli wobec ogromnych problemów: braków lokalowych, kadrowych, braku odpowiednich przepisów i regulacji. Masowa archiwizacja akt likwidowanych urzędów i instytucji zaborczych spowodowała znaczne zwiększenie zasobu archiwów i zmieniła ich strukturę: punkt ciężkości przeniósł się na akta najnowsze. Dotkliwy był brak teorii i metodyki archiwalnej, terminologii, fachowej literatury, metod pracy i sposobów postępowania z dokumentacją we wszelkich jej aspektach, w tym w zakresie gromadzenia, inwentaryzacji, brakowania itd.³

Metody porządkowania archiwaliów były niejednolite w archiwach różnych zaborów, a znajomość naukowych zasad posiadała wąska grupa ówczesnych archiwistów, przede wszystkim galicyjskich oraz warszawskich.

Stan opracowania zasobu w archiwach w momencie tworzenia polskiej sieci archiwalnej był zły: wynikało to po części ze stanu kadry, która nie mając fachowego przygotowania, po amatorsku zaczęła pracę: często spisywano po prostu poszczególne woluminy akt, nie zwracając uwagi na ich przynależność zespołową czy kancelarię⁴.

W takiej sytuacji potrzebą chwili było szybkie opracowanie przepisów wewnętrznych dla archiwów, co doprowadziło do uchwalenia przez Radę Archiwalną 25 lutego 1919 r. regulaminu pt. *Porządkowanie archiwaliów będących własnością państwa polskiego*⁵, będącego pierwszym przepisem metodycznym dotyczącym porządkowania materiałów archiwalnych w archiwach państwowych w Polsce. Zalecał on stosowanie zasady proveniencji i wyod-

został przetłumaczony na język angielski przez Wandę Fernand oraz Olgę V. Paul i opublikowany w Stanach Zjednoczonych przez Archiwum Narodowe w Waszyngtonie pt. *Schedule of Internal Work in Modern Archives*. Recenzja ukazała się w „The American Archivist” vol. 5, nr 1, 1942, s. 42-44. Za: W. Chorążyczewski, *Mysł archiwalna Ryszarda Przelaskowskiego*, [w:] Ryszard Przelaskowski. Dyrektor, bibliotekarz, archiwista, Warszawa 2010, s. 94.

³ I. Mamczak-Gadkowska, *Archiwa Państwowe w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2006, s. 283-284; A. Tomczak, *Archiwistyka polska (1918-1969). Z dziejów kształtowania się dyscypliny naukowej i jej nazwy*, „Rocznik Biblioteki Narodowej” r. 7, 1971, s. 128-131; B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku archiwistyki polskiej z lat 1918-1939*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici”, Historia, z. 147, 1984, s. 175.

⁴ T. Manteuffel, *Archiwa państwowe w minionym pięćdziesięcioleciu*, „Archeion” t. 50, 1968, s. 12. Konarski, który pracę w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie zaczął we wrześniu 1921 r., we wspomnieniach pisał o swoich początkach w archiwum: „Polska teoria archiwalna, przynajmniej w jej nowożytnym odgałęzieniu, nie istniała właściwie zupełnie. Brak jej wypadło łączyć trochę praktyką, trochę improwizacją”, K. Konarski, *Dalekie a bliskie. Wspomnienia szczęśliwego człowieka*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 234.

⁵ *Regulamin archiwalny*, oprac. B. Jagiełło, M. Motas, „Teki Archiwalne” 1971, nr 13, s. 181-183.

rębnianie zespołów archiwalnych, zwanych wtedy „działami”⁶. Regulamin odegrał ważną rolę w ujednocnianiu metod pracy w archiwach, nie odpowiadał jednak na wszystkie pytania i wątpliwości.

Kolejnym istotnym etapem kształtowania polskiej myśli archiwalnej był IV Powszechny Zjazd Historyków Polskich, który odbył się w Poznaniu 6-8 grudnia 1925 r. Po raz pierwszy na zjeździe historyków utworzono odrębną sekcję archiwalną (Sekcja VI B), w ramach której toczyły się obrady⁷. Wygłoszone na Zjeździe referaty oraz odbyta tam dyskusja odegrały ogromną rolę w upowszechnieniu i ugruntowaniu zasady proveniencji oraz w ujednoczeniu metodyki archiwalnej⁸. Należy też zaznaczyć, że na poznańskim Zjeździe odbyła się pierwsza w środowisku polskich archiwistów dyskusja terminologiczna dotycząca zespołu archiwalnego, a stało się to za sprawą Konarskiego, który zaproponował stosowanie tego terminu; jednak w 1925 r. wydawał się on zbyt nowy, aby uzyskać powszechne poparcie zebranych⁹.

⁶ Paragraf 2. stanowił: „Archiwalia, będące wypływem działalności jakiegokolwiek urzędu czy organu, powinny stanowić w układzie danego archiwum odrębną jednostkę”, tamże.

⁷ J. Matysiak, *IV Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu, 6-8 grudnia 1925 r.*, „Kronika Wielkopolski” 2013, nr 2(146), s. 28-35; I. Mamczak-Gadkowska, *Problematyka archiwalna na powszechnych zjazdach historyków polskich w międzywojennym*, [w:] *Archiwistyka oraz problemy historii Polski, Polonii i dyplomacji XX wieku. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Edwardowi Kołodziejowi w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Łosowski, Lublin 2011, s. 47-65.

⁸ Najważniejsze referaty poświęcono zasadzie proveniencji. Zob.: J. Paczkowski, *Archiwalna zasada proveniencji*; A. Kaletka, *Zagadnienia zasadnicze przy porządkowaniu aktów niemieckich*; A. Bachulski, *Zastosowanie zasady proveniencji w porządkowaniu nowoczesnych zasobów archiwalnych*, [w:] *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925, Referaty, Sekcja VI, Poznań 1925*.

⁹ Konarski sformułował na Zjeździe definicję zespołu archiwalnego: „[...] zespół archiwalny jest jednostką stanowiącą organiczną całość i składającą się z całokształtu registratury danego urzędu”. Konarski zaproponował także definicję zbioru archiwalnego, nazywając go zasobem: „[...] zasób jest zbiorem archiwaliów powstałych najczęściej drogą kolekcji niepowiązanych z sobą kancelaryjnie, a łączonych w jedną całość bądź charakterem (zbiór autografów), bądź treścią (zbiór map), bądź sposobem powstawania (prywatna kolekcja rękopiśmienna)”. Wskazał więc na zasadniczą różnicę między zespołem a zbiorem: zespół ma pochodzenie kancelaryjne i jest powiązany z aktotwórcą, zbiór zaś tworzy się niejako w sposób sztuczny, i pomiędzy jego poszczególnymi jednostkami nie zachodzą związki organiczne. Konarski wskazał też na fakt, że zespół tworzy zasada przynależności kancelaryjnej poprzez istnienie trzech relacji: między jego poszczególnymi częściami, między zespołem i urzędem (wytwórcą akt), wreszcie między zespołem i terytorium, którego dotyczy. Dyskutanci, głosem Kazimierza Kaczmarczyka i Aleksiego Bachulskiego, radzili „dokładne i wszechstronne” przeanalizowanie problemu w większym gronie, już po Zjeździe. Witold Suchodolski stwierdził wręcz, że propozycje definicji przedstawione przez Konarskiego są zbyt techniczne, gdyż istnieją już ustalenia w tej kwestii. *Pamiętnik IV Powszechnego Zjazdu...*, cz. II, s. 132-134; K. Konarski, *Terminologia archiwalna i jej problemy*, „Archeion” t. 18, 1948, s. 71.

Tak więc obrady Zjazdu nie stanowiły podsumowania dokonań ówczesnej polskiej archiwistyki, były natomiast punktem wyjścia do dalszych dyskusji i ustaleń, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych¹⁰.

2. Podręczniki archiwalne

Dużą rolę w kształtowaniu polskiej teorii i metodyki archiwalnej odegrała literatura archiwalna, przede wszystkim artykuły publikowane na łamach założonego w 1927 r. „Archeionu”¹¹. W dalszym ciągu brakowało jednak systematycznego wykładu polskiej teorii i metodyki archiwalnej, bo taki może dać tylko podręcznik.

Oczekiwane przez środowisko podręczniki powstały w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie¹² i nie był to przypadek. Autorzy pracowali tu wspólnie: Konarski jako dyrektor¹³, Przelaskowski¹⁴ jako jego zastępca. Archiwum to w okresie międzywojennym stanowiło miejsce wyjątkowe na ówczesnej mapie archiwalnej Polski: dyrektor Konarski, praktyk, sam opracowujący tysiące woluminów akt kancelarii rosyjskiej, człowiek z wizją, niezwykle aktywny i energiczny, twórca wielu nowatorskich koncepcji, także terminologicznych, dodatkowo obdarzony dużym talentem literackim (co niewątpliwie

¹⁰ B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku*, s. 184.

¹¹ Zob. m.in.: P. Bańkowski, *Narodziny i międzywojenne lata Archeionu*, „Archeion” 1968 t. 50, s. 51-76; B. Woszczyński, *Współpracownicy „Archeionu” w latach 1927-1939*, „Archeion” t. 100, 1999, s. 11-27; I. Mamczak-Gadkowska, „Archeion”. *Tradycja i współczesność najstarszego polskiego czasopisma archiwalnego*, [w:] *Czasopisma naukowe bibliotek, archiwów, muzeów*, red. A. Królczyk, Kórnik 2010, s. 59-74.

¹² Archiwum Akt Dawnych powstało w 1867 r. w Warszawie, gdy w wyniku reorganizacji administracji rosyjskiej po upadku powstania styczniowego i likwidacji wielu urzędów nastąpiła konieczność przejęcia znacznych ilości akt pozostałych po zlikwidowanych urzędach. A. Tomczak, *Zarys dziejów archiwów polskich*, t. 1, Toruń 1974, s. 122.

¹³ Kazimierz Konarski (1886-1972), absolwent historii Uniwersytetu Jagiellońskiego (1913), w latach 1917-1921 pracował w Departamencie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (najpierw Tymczasowej Rady Stanu, potem Ministerstwa), od 1921 r. pełnił funkcję dyrektora Archiwum Akt Dawnych. Po zagładzie AAD w czasie II wojny światowej przeszedł do pracy w AGAD. Zob. hasło *Kazimierz Bogdan Konarski*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. I, 1918-1984, Warszawa-Łódź 1988, s. 104-106.

¹⁴ Ryszard Przelaskowski (1903-1971), absolwent historii Uniwersytetu Warszawskiego (1924), w latach 1924-1935 pracował w Archiwum Akt Dawnych, w latach 1936-1939 w Archiwum Miejskim m. Warszawy, 1939-1949 był wicedyrektorem i dyrektorem Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, potem pracował w Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków, Centralnym Instytucie Dokumentacji Naukowo-Technicznej oraz w PAN. Zob.: hasło *Ryszard Przelaskowski*, [w:] *Słownik biograficzny archiwistów polskich*, t. I, 1918-1984, Warszawa-Łódź 1988, s. 175-177; W. Guzek, *Ryszard Przelaskowski (1903-1971)*, [w:] *Ryszard Przelaskowski. Dyrektor, bibliotekarz, archiwista*, Warszawa 2010, s. 57-69.

pomagało w jasny i plastyczny sposób przedstawiać swoje pomysły)¹⁵, odważnie broniący swoich koncepcji, potrafił zgromadzić wokół siebie grono wybitnych archiwistów, co zaowocowało wieloma inicjatywami. Dzięki atmosferze swoistego fermentu intelektualnego i twórczych dyskusji, do których zachęcał sam dyrektor Konarski, zarówno wysoki poziom kadry archiwum, jak i zakres podejmowanych tu prac w znaczącym stopniu przyczyniły się do rozwoju metodyki i teorii archiwalnej. Konarski i Przelaskowski znakomicie się rozumieli i uzupełniali, ich pomysły oraz koncepcje wykuwały się w wyniku licznych rozmów i dyskusji, wspólnie podejmowali rozliczne inicjatywy, w których wykazywali talenty organizacyjne, stanowili znakomitą parę nie tylko przyjaciół, ale także partnerów w intelektualnym poszukiwaniu najlepszych rozwiązań¹⁶. Sam Przelaskowski, który pracę w archiwum rozpoczął kilka lat później niż Konarski, nazywał go swoim „nauczycielem archiwalnym” i podkreślał znaczenie wspólnych dyskusji¹⁷. Twórcy obu podręczników bardzo ściśle ze sobą współpracowali, w rezultacie trudno nieraz oddzielić ich koncepcje – oceniający ich wiele lat później Bohdan Ryszewski ujął to tak: Konarski to „wybitny metodyk i znawca przede wszystkim akt z kancelarii polskiej”, Przelaskowskiego zaś określił jako „pełnego inicjatywy i zmysłu teoretycznego”¹⁸.

W AAD nie tylko porządkowano i inwentaryzowano zasób, ale także intensywnie prowadzono prace koncepcyjne oraz praktyczne w zakresie ewidencji i opisu zespołów archiwalnych. Zaawansowane było zorganizowanie centralnych pomocy archiwalnych: zapoczątkowano kartotekę zespołów AAD, przepisano i uzupełniono spis zespołów. Nieprzypadkowo w siedzibie AAD Wydział Archiwów Państwowych zdeponował Centralną Kartotekę Zespołów, która została uporządkowana i zindeksowana przez Konarskiego i Przelaskowskiego¹⁹.

Nic dziwnego, że w takiej atmosferze, pełnej inicjatyw i organizacyjnych zamierzeń, narodziły się tak wybitne projekty, jak omawiane tu podręczniki, które według późniejszych ocen miały decydujące znaczenie dla rozwoju metodyki archiwalnej stosowanej w archiwach państwowych²⁰.

Opublikowany przez Konarskiego podręcznik *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania* powstał także jako odpowiedź na zapotrzebowanie słuchaczy

¹⁵ Konarski był autorem licznych powiastek, opowiadań i wierszy dla dzieci i młodzieży, głównie historycznych.

¹⁶ K. Konarski, *Dalekie a bliskie. Wspomnienia*, s. 231-235.

¹⁷ R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych*, s. 6.

¹⁸ B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku*, s. 176.

¹⁹ *Sprawozdanie z działalności archiwów państwowych, 1935*, oprac. A. Rybarski, „Archeion” 1935, t. 14, s. 107.

²⁰ W. Kwiatkowska, *Tradycyjny model opracowania zasobu archiwalnego i jego znaczenie w dobie współczesnej*, „Archiwa – Kancelarie – Zbiory” 2010, nr 1(3), s. 109.

kursów archiwalnych, prowadzonych od 1925 r. w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie pod kierownictwem autora. Kursy te przeznaczone były dla młodzieży akademickiej i miały na celu z jednej strony – praktyczne przygotowanie do pracy w archiwum, z drugiej – zapoznanie słuchaczy z archiwum jako warształtem pracy badawczej. Program obejmował m.in.: dzieje i organizację archiwów polskich i zagranicznych, metodykę, zarys ustroju administracji, a także zajęcia praktyczne. Wykładowcy to najwybitniejsi ówczesni archiwiści warszawscy: m.in. Józef Paczkowski, Józef Siemieński, Kazimierz Konarski, Aleksy Bachulski, Janusz Iwaszkiewicz²¹. Z powodu braku archiwalnych studiów uniwersyteckich kursy te wypełniały dotkliwą lukę i w jakiś sposób przygotowywały kadry. Jak wspominał Konarski: „Kurs wymagał podręcznika, wymagał ustalenia i skodyfikowania zasad dogmatyki archiwalnej. Z kursów tedy urodził się podręcznik archiwistyki”²².

Podręcznik składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, dodatków, słownika ważniejszych terminów archiwalnych oraz indeksów.

We wstępie autor uznał dotychczasowe opracowania, autorstwa Stanisława Ptaszyckiego²³ i Marcelego Handelsmana²⁴ za wysoce niewystarczające (rzeczywiście, były one skierowane raczej do historyków jako użytkowników archiwów) i powołał się na inspiracje podręcznikiem holenderskim autorstwa Samuela Mullera, Johana Feitha i Roberta Fruina, a także ówczesną literaturą niemiecką, francuską i angielską. Spory wkład w powstanie pracy miały też uwagi i wskazówki Józefa Paczkowskiego²⁵.

Konarski oparł swoje rozważania przede wszystkim na własnych doświadczeniach porządkowania w Archiwum Akt Dawnych akt kancelarii rosyjskiej XIX w. i do tego okresu oraz obszaru ograniczony jest podręcznik. Wobec braku wzorców polskiej literatury archiwalnej, polskiej terminologii i ustalonych metod pracy autor podjął ambitną i jakże wtedy potrzebną próbę usystematyzowania rodzimej teorii i metodyki archiwalnej.

W rozdziale pierwszym, poświęconym głównie definicji pojęcia „archiwum” oraz typologii archiwów (państwowe – niepaństwowe, ogólne – specjalne, scentralizowane – zdecentralizowane, centralne – prowincjonalne, naukowe – administracyjne itp.), pojawia się po raz pierwszy zasadnicza os

²¹ K. Konarski, *Kursy archiwalne*, „Archeion” 1927, t. 2, s. 184-193.

²² K. Konarski, *Dalekie a bliskie*, s. 234. Jeszcze w 1927 r. Konarski pisał: „Archiwistyka polska, w szczególności nowożytna, znajduje się niejako w stanie płynnym. Brak jej wyraźnej skryształizowanej metodologii, określonych definicji pojęć, brak ujednostajnionej terminologii, dzięki czemu jedne i te same rzeczy mają w różnych archiwach te same nazwy lub odwrotnie, te same nazwy służą różnym przedmiotom”, K. Konarski, *Z zagadnień nowożytnej*, s. 106.

²³ S. Ptaszycki, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii i literatury polskiej*, wyd. 2, Lublin 1921.

²⁴ M. Handelsman, *Historyka. Zasady metodologii i teorii poznania historycznego*, Zamość 1921.

²⁵ K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka*, s. I-VII.

rozważań Konarskiego, czyli definicja zespołu archiwalnego (*fonds*), jako „zamkniętej, zwartej, organicznej” całości dokumentacji registratury danego urzędu. Zespół tworzy więc registratura (rozumiana jako organ urzędu, w którym przechowuje się i porządkuje bieżące akta, jako akta tam przechowywane oraz jako lokal), a nie ustrojowo odrębny aktotwórca. Przeciwnością zespołu jest zasób archiwalny, czyli ówczesne określenie zbioru/kolekcji (*collection*) – dokumentacji niepowiązanej kancelaryjnie, powstałej w wyniku gromadzenia pod jakimś kątem, np. treści (mapy) lub charakteru (zbiór autografów)²⁶. Zespół jest całością zamkniętą – po jego skompletowaniu niemożliwy jest jakikolwiek dopływ, w przeciwieństwie do zbioru, który można uzupełniać bez końca. Wokół tych pojęć i ich zależności skupia się refleksja Konarskiego i to właśnie zespołowi archiwalnemu poświęcił on w całości dwa rozdziały podręcznika: *Zespół archiwalny jako wytwór działalności urzędu*²⁷ (rozdział II) oraz *Zespół jako obiekt archiwalny*²⁸ (rozdział III). Analizując pojęcie zespołu, Konarski wyróżnił trzy jego najważniejsze cechy: związek kancelaryjny między jego częściami składowymi, związek organiczny z urzędem, z którego pochodzi, oraz związek geograficzny z terytorium, którego zespół dotyczy. Wyraźnie też podkreślił, że zespół jest wytworem oficjalnej działalności urzędu (czyli wszelkie prywatne materiały, które tam się znalazły, często przez niedbalstwo urzędników, nie przynależą do zespołu), jest także ograniczony w czasie i przestrzeni. Związek zespołu z urzędem jest jego najistotniejszą cechą, gdyż każda zmiana funkcjonowania urzędu znajduje odbicie w jego spuściźnie aktowej. Konarski wyróżniał poza tym w swej analizie cechy kancelaryjne i archiwalne zespołu.

Ważną cechą zespołu jest indywidualizm – w konsekwencji nie ma dwóch identycznych zespołów i, co za tym idzie, sposób postępowania z każdym z nich musi być indywidualny. Archiwista został przyrównany przez Konarskiego do biologa, badającego organizmy żywe: tak samo badany jest zespół z jego stanem, składem i organizacją.

Sporą część rozważań nad kwestią zespołowości poświęcił autor problemom sukcesji, które były częstym przedmiotem dyskusji archiwistów w II Rzeczypospolitej. Sukcesje stanowią odbicie życia urzędu, jego skomplikowanych często losów, podziałów, likwidacji, przejęć funkcji i kompetencji, a co za tym idzie – przejęć akt. Likwidacja urzędu i związana z tym sukcesja akt może mieć rozmaite formy, wśród których Konarski wymienił: likwidację urzędu bez powstania urzędu sukcesyjnego, likwidacja przez włączenie do już istniejącego urzędu, likwidacja kilku urzędów i sukcesja na rzecz jednego istniejącego lub nowo powstałego. Wszystkie te okoliczności mogą powodować niebezpieczeństwo podziału akt, z czym archiwista styka się nadzwyczaj często.

²⁶ Tamże, s. 8-10.

²⁷ Tamże, s. 15-30.

²⁸ Tamże, s. 31-54.

Życie zespołu zaczyna się po likwidacji urzędu: akta powoli dojrzewają w registraturze, dopiero po ich zamknięciu i całkowitej utracie przydatności do bieżącego urzędowania trafiają do archiwum, gdzie wszelkie czynności muszą być oparte na prostej i jasnej zasadzie proveniencji (którą za Paczkowskim autor proponuje nazywać zasadą przynależności kancelaryjnej), a którą Konarski uznaje za kamień węgielny archiwistyki i podstawę wszelkich prac podejmowanych w archiwum. Nie mogło zabraknąć tu odwołania do fundamentalnego zalecenia brukselskiego Kongresu Archiwistów i Bibliotekarzy z 1910 r.: „każdy dokument winien w archiwum trafić do tego zespołu, a w zespole na to miejsce, jakie zajmował wówczas, kiedy zespół ten był registraturą żywego jeszcze urzędu”²⁹.

Konarski podaje też metody wydzielania akt zespołu³⁰, gdzie ważna jest analiza ich cech zewnętrznych: wygląd jednostki, okładki, kolor atramentu, sygnatura, charakter pisma, paginacja; jeśli cechy te nie występują, należy podjąć analizę treści, m.in. adresatów pism. Rekonstrukcja zespołu zaś jest wypadkową powyższych czynności, zarówno na etapie wyodrębnienia zespołu jako całości, jak i odtwarzania jego układu registraturalnego. Wiele koncepcji Konarskiego dyktowało jego praktyczne doświadczenie: zalecał rekonstrukcję registratur pierwotnych (czyli wyodrębnianie zespołów prostych), ale dopuszczał także odstępianie od tej czynności w przypadku szczególnego powikłania, rozproszenia czy zrośnięcia się registratury z innymi (czyli przewidywał istnienie zespołów złożonych). W takich wypadkach rekonstrukcja idealna wymagałaby wykonania zmuśnych i pracochłonnych czynności i nie byłaby celowa³¹.

Autor podręcznika podjął też analizę części składowych zespołu, rozważając, za archiwistyką niemiecką, relacje dokument – akt. Dokument (*Urkunde*) to zamknięta całość, mająca cechy stałości i trwałości, np. przywilej lokacyjny czy dyplom lekarski, natomiast akt to pismo otwarte, będące ogniwem większej całości. Tutaj również wyróżnia się cechy zewnętrzne: dokument to najczęściej karta pergaminu, akt karta papieru³².

Kolejne rozdziały poświęcone są metodom opracowania, inwentaryzacji oraz konserwacji akt³³.

Istotną częścią podręcznika jest zamieszczony na końcu *Słownik ważniejszych terminów archiwalnych*, będący pierwszą tego typu próbą w polskiej archiwistyce. Zawiera on 33 terminy, uszeregowane według wagi: otwiera je

²⁹ Tamże, s. 29-30.

³⁰ Tamże, rozdział IV, *Klasyfikacja akt*, s. 55-80.

³¹ Tamże, s. 69. Zob. także uwagi B. Ryszewskiego, *Z zagadnień zespołu archiwalnego. Problem zespołów archiwalnych pochodzących z registratur dziedziczących. Zagadnienie złożonych zespołów archiwalnych*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1973, z. 54, s. 142.

³² K. Konarski, *Nowożytna archiwistyka*, s. 35.

³³ Tamże.

„archiwum” jako instytucja gromadząca akta, potem następują: „registratura”, „zespół archiwalny” i „zasób archiwalny”. Registratura określona została trojako: jako organ urzędu przechowujący i porządkujący bieżące akta, jako akta tam przechowywane i porządkowane oraz jako lokal mieszczący akta. Zespół zaś to organiczna całość, na którą składa się całokształt registratury urzędu. Zasób archiwalny (*collection*) to zbiór archiwaliów powstały najczęściej jako kolekcja, niepowiązana kancelaryjnie, lecz charakterem dokumentów lub ich treścią³⁴. Definicje te, a także cała treść podręcznika jasno pokazują, że Konarski rozumie zespół archiwalny w ujęciu registraturalnym – jako pozostałość registratury, a nie wynik działalności odrębnego ustrojowo aktotwórcy. Registratura nie jest tu oczywiście rozumiana jako składnica akt, gdzie mogą znaleźć się też przypadkowe akta, ale jako miejsce przechowywania całości, całokształtu akt urzędu³⁵.

Jednym z najważniejszych osiągnięć podręcznika było upowszechnienie pojęcia „zespół archiwalny”, którego Konarski był wielkim zwolennikiem już od połowy lat dwudziestych XX w., czemu dał wyraz zarówno na Zjeździe Historyków w Poznaniu w 1925 r., jak i w swoich kolejnych artykułach. Swoistym ukoronowaniem promocji pojęcia „zespół archiwalny” był podręcznik, a jego poczytność niewątpliwie przyczyniła się do popularyzacji samego terminu. W rezultacie, od początku lat trzydziestych XX w. jest on coraz powszechniej używany zarówno w literaturze, jak i oficjalnych publikacjach archiwów i władz archiwalnych³⁶.

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić, że podręcznik *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania* stanowi świadectwo dojrzenia polskiej archiwistyki jako samodzielnej dyscypliny naukowej, pokazując jej jakże interesujący etap rozwoju, zarówno w aspekcie teoretycznym, jak i praktycznym³⁷.

W kolejnym podręczniku, *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych*, jego autor Ryszard Przelaskowski często powoływał się na ustalenia Konarskiego, a wiele jego koncepcji twórczo rozwinął³⁸.

³⁴ Tamże, s. 146.

³⁵ R. Ryszewski, *O niektórych podstawowych pojęciach archiwalnych (kancelaria, registratura, zespół archiwalny, archiwum)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”. Nauki humanistyczno-społeczne, z. 35, Historia V, 1969, s. 103.

³⁶ Tamże, s. 105. Głównym oponentem Konarskiego w tej kwestii terminologicznej był Józef Siemieński, który opowiadał się za terminem „archiwum”. Zob. tegoż *Roztrząsania terminologiczne*, „Archeion” 1928, t. 3, s. 17-21.

³⁷ Z. Chmielewski, *Polska myśl archiwalna w XIX i XX w.*, Warszawa-Szczecin 1994, s. 73.

³⁸ W artykule opublikowanym w 1962 r. Przelaskowski skromnie stwierdził, że jego książka stanowiła „uzupełnienie i pewną korektę” dzieła Konarskiego, sam zaś podręcznik Konarskiego uznał za „podstawowe kompendium archiwalne”, służące archivistom przez wiele lat. Zob.

Na początku Przelaskowski nakreślił plan pracy w archiwum: przed podjęciem prac rekonstrukcyjnych należało przeprowadzić rewizję (skontrum) zawartości archiwum, co pozwoli na stwierdzenie jego stanu ilościowego i scalenie materiałów, dopiero potem można wyodrębnić zespoły i nadać im układ, a podstawą tych prac powinna być analiza historii, organizacji i kompetencji urzędu³⁹.

Przelaskowski swoje rozważania w kwestii zespołowości posunął dalej niż Konarski i precyzyjniej przeanalizował relacje między registraturą a zespołem. Wychodząc z definicji registratury jako akt bieżącego urzędowania, narastających i dziedziczonych, porządkowanych i gromadzonych w komórce registratorskiej urzędu, formułuje Przelaskowski definicję zespołu jako organicznej całości, zarchiwalizowanej w całości lub częściowo registratury urzędu. Ważny jest tutaj, wyraźniej niż u Konarskiego podkreślony, aspekt powstania zespołu archiwalnego po archiwalizacji, czyli po przejściu do archiwum⁴⁰.

Zespół nie zawsze obejmuje całą registraturę: przed archiwalizacją część akt mogła być odstąpiona lub przekazana wraz z funkcjami urzędu do innej (lub innych) registratury. W przypadku szczególnie skomplikowanych zawirowań ustrojowych ta sama grupa akt mogła w czasie urzędowania być częścią rozmaitych registratur, ale w archiwum może być częścią tylko jednego zespołu – zespół bowiem jest bytem realnym.

Kompletność registratury w archiwum stanowi o typie zespołu: może on być całkowity, fragmentaryczny lub szczątkowy. Niektóre registratury w ogóle nie mają odpowiednika w postaci realnego zespołu, mogły bowiem zostać wchłonięte przez inne registratury lub zaginęły⁴¹.

Kolejna typologia zespołów wynika z ich struktury wewnętrznej i są to: rzadko spotykany zespół prosty (czyli spuścizna urzędu, który nie przejął innej registratury i nie przechodził wewnętrznych przeobrażeń), dziedziczący (posiadający akta własne oraz odziedziczone z innych registratur, a najściślejszą formą wcielenia jest kontynuowanie akt przez następcę) oraz złożony (gdy sprawy są prowadzone przez różne urzędy, akt zaś nie sposób rozdzielić; według Przelaskowskiego, stanowił on anomalię, gdyż z punktu widzenia proveniencji nie był zespołem, lecz grupą zespołów). Rozważania na temat zespołu dziedziczącego skłoniły Przelaskowskiego do sformułowania zasady dziedziczenia, zalecającej rekonstrukcję realną registratury, czyli pozostawienie jej w stanie takim (razem z aktami odziedziczonymi), jaki posiadała

R. Przelaskowski, *Szkic rozwoju polskiej teorii archiwalnej w okresie międzywojennym*, [w:] *Wiek średnie. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, Warszawa 1962, s. 326.

³⁹ R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych*, s. 12-16.

⁴⁰ Zob. uwagi B. Ryszewskiego, *O niektórych podstawowych pojęciach*, s. 101.

⁴¹ Tamże, s. 19-21. Zob. uwagi W. Chorążyczewskiego, *Myśl archiwalna*, s. 88.

w momencie archiwalizacji⁴². Zasada proveniencji została więc uzupełniona i rozwinięta przez zasadę dziedziczenia., a u jej podstaw leżał pragmatyzm i doświadczenie Przelaskowskiego z polskimi realiami zasobów archiwalnych, składających się jakże często z sukcesji akt, będących efektem braku stabilności ustroju administracyjnego. W rezultacie całkowicie dopuszczalne, wręcz zalecane przez autora było tworzenie zespołów według stanu ostatniej registratury, a więc pozostawienie w nich ewentualnych sukcesji⁴³.

W uzasadnionych przypadkach zaś, gdy można było odziedziczone akta wyodrębnić i zwrócić macierzystemu zespołowi, zalecał Przelaskowski taką właśnie praktykę⁴⁴.

Sformułowana przez Przelaskowskiego w ślad za zespołem dziedziczącym zasada dziedziczenia nie weszła do powszechnego obiegu terminologii archiwalnej, a na określenie zespołu dziedziczącego przyjął się termin „zespół złożony”. Termin ten został spopularyzowany przede wszystkim w przygotowanych w 1934 r. przez ówczesne władze archiwalne *Objaśnieniach do ankiety archiwalnej*, mającej stanowić podstawę do opracowania przewodnika po zasobach archiwów państwowych oraz ważny element ewidencji⁴⁵.

Przelaskowski, doskonale znający potrzeby archiwów w zakresie ewidencji zasobu, sporą część podręcznika poświęcił ogólnym pomocom archiwalnym, czyli kartotece zespołów i inwentarzowi generalnemu archiwum. Pomoce te powinny stanowić, według autora, podstawę rejestracji zespołów, zarówno realnie przechowywanych w archiwum, jak i registrarur wchłoniętych, zaginionych lub przechowywanych poza granicami kraju⁴⁶.

Podręcznik Przelaskowskiego, zwiezły i zawierający wiele cennych uwag uogólniających, nie cieszył się zbytnią popularnością w środowisku archiwistów, być może ze względu na niezbyt komunikatywny tekst. Analiza jego cytowań w literaturze archiwalnej wskazuje, że był on wręcz przez długie lata zapomniany⁴⁷.

Wielkim admiratorem i propagatorem dorobku Przelaskowskiego był od lat sześćdziesiątych XX w. Bohdan Ryszewski, który w swoich pracach przypominał i na nowo wprowadził jego myśl do obiegu naukowego. Oryginalność koncepcji zasady dziedziczenia Przelaskowskiego przypominał też, tym razem w wymiarze międzynarodowym, kolejny wybitny archiwista, Czesław

⁴² Tamże, s. 22-26.

⁴³ Zob. uwagi B. Ryszewskiego, *O badaniach i dorobku*, s. 198.

⁴⁴ R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych*, s. 22-26.

⁴⁵ *Objaśnienia do ankiety archiwalnej*, „Archeion” t. 12, 1934, s. 232. Inicjatorem ankiety był Ryszard Przelaskowski.

⁴⁶ R. Przelaskowski, *Program prac wewnętrznych*, s. 35-39.

⁴⁷ B. Ryszewski, *O badaniach i dorobku*, s. 188. Interesującej analizy recepcji dorobku Przelaskowskiego w polskiej myśli archiwalnej dokonał W. Chorążyczewski, *Myśl archiwalna*, s. 103-112.

Biernat, pisząc w 1987 r., że była ona dyskutowana przez archiwistów holenderskich w okresie międzywojennym i weszła do najnowszego podręcznika holenderskiego jako zasada transmisji⁴⁸.

Na marginesie powyższych rozważań należy dodać, że ostatnie badania dorobku Przelaskowskiego oraz jego późniejsza kariera bibliotekarza sugerują odmienne od Konarskiego (traktującego archiwistykę jako naukę pomocniczą historii) podejście do archiwistyki, w którym dostrzeżono próby jej przeniesienia na grunt nauk informacyjnych⁴⁹.

3. Podsumowanie

W artykule opublikowanym w 1962 r. Przelaskowski skromnie stwierdził, że jego książka stanowiła „uzupełnienie i pewną korektę” dzieła Konarskiego, sam zaś podręcznik Konarskiego uznał za „podstawowe kompendium archiwalne”, służące archiwistom przez wiele lat⁵⁰.

Oba podręczniki, obok podstawowej, niezwykle istotnej warstwy teoretycznej miały też bardzo praktyczny wymiar, m.in. poprzez wzbogacenie ich konkretnymi przykładami, szczególnie plastycznymi u Konarskiego. Przelaskowski często odwoływał się do ustaleń terminologicznych Konarskiego, w sposób twórczy je rozwinął i doprecyzował, np. poprzez podkreślenie etapu archiwalizacji registratury jako momentu powstania zespołu czy rozbudowę typologii zespołów, a oryginalnym jego wkładem do teorii archiwalnej było zdefiniowanie zasady dziedziczenia i zespołu dziedziczącego jako uzupełnienie zasady proveniencji.

Ustalenia autorów na trwałe weszły do dorobku polskiej archiwistyki, stając się kanonem metodyki archiwalnej, do której odwoływały się wszystkie późniejsze pokolenia archiwistów.

⁴⁸ Cz. Biernat, *Zasada przynależności zespołowej (geneza, wykładnia, uwarunkowania)*, [w:] *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, za: W. Chorążyczewski, *Myśl archiwalna*, s. 110.

⁴⁹ K. Leśniewska, „Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych” Ryszarda Przelaskowskiego jako rozwinięcie myśli Kazimierza Konarskiego czy inne spojrzenie na archiwistykę?, *„Archiwista Polski”* 2012, nr 1(65), s. 44-45.

⁵⁰ R. Przelaskowski, *Szkic rozwoju polskiej teorii archiwalnej w okresie międzywojennym*, s. 326.

Hanna Staszewska

Problematyka zespołu archiwalnego w podręcznikach archiwalnych w II Rzeczypospolitej

Streszczenie

Zagadnienie zespołu archiwalnego znajdowało się w centrum zainteresowania i refleksji archiwistów przez cały okres II Rzeczypospolitej, zarówno w czasie kształtowania się nowożytnego charakteru archiwistyki i jej dojrzwiania, jak i w czasie utrwalania podstawowych pojęć i terminów. W szczególności sposób refleksja ta wiązała się z rozpoznaniem i upowszechnieniem zasady proveniencji, będącej „kamieniem węgielnym” archiwistyki.

Problematyka zespołu archiwalnego, jego definicji, atrybutów i zakresu wyodrębniania była główną osią rozważań dwóch wybitnych archiwistów polskich w podręcznikach: *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania* K. Konarskiego (1929) oraz *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych* R. Przelaskowskiego (1935). Rozpatrywali oni także problemy porządkowania i inwentaryzacji zespołu oraz tworzenia pomocy archiwalnych, nie będą one jednak przedmiotem niniejszych rozważań.

Problems of fonds in archival textbooks in the Second Polish Republic

Abstract

In the years 1918-1945 (time of the Second Polish Republic), the problem of fonds was in the center of archivists' attention. Both when the modern character of archival studies was being shaped and developed, and when the basic notions and terms were solidifying. This contemplation was particularly linked to identifying and spreading the principle of provenance – the cornerstone of archival studies.

The problem of fonds, its definition, features and scope, was the center of debate for two exceptional Polish archivists in their textbooks: *Nowożytna archiwistyka polska i jej zadania* [Modern Polish Archival Studies and Its Problems] by K. Konarski (1929) and *Program prac wewnętrznych w archiwach nowożytnych* (1935) [The Agenda of Problems in Modern Archives] by R. Przelaskowski (1935). The authors also discussed the problems of putting fonds in order, cataloging them and creating archival aids. However, these problems are not the subject of this paper.